



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 21, 19.01.2020, II Niedziela Zwykła

LITURGIA SŁOWA: (Iz 49, 3. 5-6); (Ps 40 (39), 2ab i 4ab. 7-8a. 8b-10); (1 Kor 1, 1-3); Aklamacja (J 1, 14a. 12a); (J 1, 29-34);

KOMENTARZ

W dzisiejszej Ewangelii w oczy "rzucają" się dwa symbole: BARANKA i GOŁĘBICY. Całkiem różne, choć mające wiele wspólnego: łagodność, delikatność, cichość. Budzą się również bardzo charakterystyczne uczucia: wzruszenie, czułość, pokój. Kim był Jezus dla Jana Chrzciciela? „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

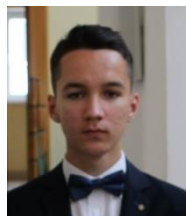
(...) Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym” – mówi Jan w dzisiejszej Ewangelii. Baranek Boży ma swoje miejsce w liturgii Eucharystii, tuż przed Komunią Świętą: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Jak ma wyglądać moje świadectwo o Chrystusie? Jak najprościej świadczyć? Przez udział

w niedzielnej Eucharystii. Już samo przybycie do świątyni jest wyznaniem naszej wiary, nie mówiąc o wspólnej modlitwie, śpiewie, czy przyjmowaniu Komunii Świętej. Otrzymaliśmy wiarę nie po to, by oświecała jedynie nasze serca, ale świat: „Wy jesteście światłością świata” – mówi do każdego z nas Jezus. – *ks. Radosław Kwolek*



Drodzy Czytelnicy!

W ubiegłym tygodniu pojechałem na swoje pierwsze feryjne rekolekcje Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej. Pierwsza myśl jaka przychodziła mi wtedy do głowy to: „Ja nikogo tam nie znam, jak to będzie? Wszyscy się pewnie znają, a ja będę tam sam”. I nadeszła chwila kiedy przyjechałem do Dubiecka, do domu rekolekcyjnego „Nadzieja”. Ku mojemu zdziwieniu pomimo, że mnie nikt nie znał, wszyscy witali się ze mną jakbyśmy się już wcześniej widzieli. Na duchu podniosła mnie siostra zakonna, która gdy tylko przyjechała to przytuliła się do obecnych mówiąc: „Niech no ja was wszystkich wyściskam, i pozabieram sobie od was trochę makijażu, zostanie na mnie po was ślad”. I po tych słowach już wiedziałem, że kolejne dni będą tylko lepsze. W sobotę wieczorem mieliśmy czas na spowiedź, w trakcie której trwała adoracja Najświętszego Sakramentu. Uklęknąłem w ławce i prosiłem Ducha Świętego żeby pomógł mi oczyścić swoje serce. Wypowiadałem się i wróciłem do ławki z uśmiechem na twarzy. Pewnie zastanawiacie się dlaczego? Po spowiedzi, poczułem obecność Ducha Świętego, który jest obok i mnie przytula.



Gdy usiadłem to skierowałem wzrok na monstrancję, na białą Hostię. Zadawałem pytania Panu Bogu: „Jak Ty to robisz, że pomagasz każdemu swojemu dziecku, choć masz ich tak wiele? Co mam robić, żeby lepiej kochać?”. Ciągle czułem, że Duch Święty szepcze mi do ucha: „Kocham Cię, jesteś moim dzieckiem, zawsze nim będziesz”. W momencie, kiedy zacząłem dziękować Panu Bogu za to, co mi daje, za rodziców, rodzeństwo, przyjaciół, za wspólnotę, to zacząłem płakać. Dosłownie płakałem ze szczęścia, bo nie docierało do mnie, że Bóg jest aż tak doskonały, dobry i kochający. Niech On Was umacnia w całym najbliższym tygodniu, a także w całym życiu!



Redaktor naczelny – Kuba Zajac

Czytać, widzieć, rozumieć.

Słów kilka o słowie

Wtorek, 14 stycznia 2020 r., godzina 16:38. Szykuję się do wyjścia. Ostatni gryz czekolady, psik perfumy, zasunięty polar, Kubuś gotowy do wyjścia. Nie tak szybko kochaniutki! Pośpiech przerywa charakterystyczny dzwonek Messengera, który każdy facebookowicz doskonale zna. Odczytuję wiadomość. Widzę redaktor naczelny, więc czytam: „Kubuś, napiszesz mi artykuł na niedzielę?” Piszę; „Temat?” Czytam: „Sposób, w jaki patrzymy na Słowo Boże” Odpowiadam:



„Oki”. I w tym miejscu rodzi się pierwsza wątpliwość... co ja mam napisać? Więc piszę. Tak sobie chodzę z tym tematem w głowie i nadal myślę. Doszedłem do wniosku, że najlepszym i najprostszym rozwiązaniem (mimo że temat wcale nie jest taki łatwy)

będzie to, że podzielę się własnym świadectwem przykładu wyniesionego z mojego rodzinnego domu oraz wychowania w chrześcijańskiej, głęboko wierzącej rodzinie formującej się w Ruchu Światło-Życie, jednocześnie skupiając się na mnie indywidualnie.

Zdecydowanie mogę powiedzieć, że Słowo Boże jest dla mnie odpowiedzią na wszystkie trudne pytania dotyczące sfery duchowej, a także poniekąd sfery cielesnej. Jest czymś podobnym do Wikipedii katolika, a przede wszystkim, takim Kodeksem Ruchu Duchowego. I co najważniejsze - najlepszym sposobem na budowanie, dbanie, szlifowanie i utrzymywanie w stanie największego ładu relacji z samym Panem Bogiem, bo przecież najlepiej się poznaje kogoś, kiedy się z Nim rozmawia i się go słucha. Kiedy proces ten jest obopólny. A w tym przypadku nie ma najmniejszej wątpliwości dla chrześcijanina, że tak nie jest, aczkolwiek czasami trzeba poddać coś wątpieniu, żeby później doświadczyć tej szczególnej obecności i bliskości.



Sposób patrzenia na Słowo Boże jest różny, w szczególności w dobie dzisiejszego świata, który woli promować ideologię LGBT, kwestionuje wartość życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci, zachęca do życia na przysłowiową „kocią łapę”, bo przecież ślub nic mi nie da, a tym bardziej nic nie zmieni, wręcz przeciwnie będzie tak samo; pokazuje potrzebę ciągłego wzbogacania się. Te i wiele innych możliwości można tutaj przytaczać, ale musimy sobie w tym biegu codziennego życia zadać sobie pytanie: Gdzie w tym wszystkim jest Pan Bóg? A no właśnie tam... Słowo Boże.

Kiedy byłem uczestnikiem szkoły animatora, formując się w Ruchu Światło-Życie, uczono nas, że Pan Bóg najpełniej objawia swoją obecność w Namiocie Spotkania. On każdego dnia zaprasza Cię na spotkanie, zachęca abyś wyszedł poza obóz swojej codzienności i wraz z Mojżeszem rozbił Namiot. Tak po prostu byś był, jak Przyjaciel z Przyjacielem. Dla mnie jest to coś szczególnego, bo nie ma nic pełniejszego jak prawdziwa relacja z Przyjacielem sięgająca miłości. Wtedy można załatwić wszystko. Dosłownie wszystko! Czytając Słowo Boże dowiedziałem się również, że jestem największym grzesznikiem świata, ale On mnie kocha! I nie tylko mnie. Ciebie również! Każdego indywidualnie. Umocniłem się również w tym, że On o mnie wszystko wie, zna mnie doskonale, a przede wszystkim – rozumie!

Na myśl przychodzi mi tutaj taka sytuacja, kiedy to będąc już na etapie wchodzenia w dorosłość, tak jak każdy musiałem podejść do egzaminu maturalnego, a niestety orłem nie byłem i wtedy pamiętam, że tak bardzo się modliłem. Nie wiedziałem, o czym mam do Niego mówić i otwierając Pismo Święte zatrzymałem się na fragmencie księgi Psalmów rozdział 69 werset 6a, który brzmi „Boże Ty znasz moją głupotę”. Wtedy się okazało, że On to wie tylko mi pomógł to powiedzieć. Dzięki Słowu Bożemu otrzymałem łaskę ogromnej odwagi do podjęcia najważniejszej decyzji w moim życiu, kiedy to wiedziałem, że muszę wybrać czy chce iść dalej czy zaczynać wszystko od nowa, od zera, nie mając pewności, że wszystko potoczy się tak jakbym chciał. Ale klęczałem, czytałem, słuchałem, aż wreszcie zobaczyłem i zrozumiałem. Pan Bóg przez swoje Słowo dał mi łaskę otwarcia oczu, abym zobaczył, co we mnie jeszcze słabe. Tak jak na przykład to, że

ciągle we mnie jeszcze mało motywacji do pielęgnowania relacji, która niepielęgnowana może całkowicie zniknąć.

Każdego dnia musimy stawiać czoła zadaniom, które mamy do wykonania spotykając ludzi, którzy mają takie same patrzyenie jak ja czy



Ty, ale również otaczają nas ludzie, być może w pracy lub w szkole, którzy w Słowie Bożym nie widzą nic nadzwyczajnego. Kawałek książki z jakimiś bzdurami. Ktoś napisał to niech sobie tam będzie, ja się tym nie

interesuję. Pan Bóg specjalnie stawia na naszej drodze takie osoby, właśnie po to, aby o Sobie przypomnieć i powiedzieć Ci o tym, że masz szczególną misję, aby komuś, kto tego potrzebuje naprostować Jego światopogląd na temat Słowa Bożego. Oczywiście, kosztuje to dużo pracy i wysiłku, ale w bólu rodzą się najpiękniejsze owoce. Nasza wiara i modlitwa działają wielkie cuda, ale potrzeba czasu, bo nic się nie dzieje bez przyczyny, a Pan Bóg do nas mówi cały czas chociażby w Eucharystii w słowach Ewangelii. Od nas zależy czy zechcemy to Słowo odczytać, otworzyć oczy, aby Je zobaczyć i otworzyć swój umysł, aby Je zrozumieć.

Czytelnik Gazetki Parafialnej „Patron”

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

„Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha pragnąc tylko jednego” (Flp 2,2)

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest ważną inicjatywą ekumeniczną, trwającą w dniach 18-25 stycznia każdego roku. Kończy się on we wspomnienie nawrócenia św. Pawła, co ma być wskazówką dla nas, abyśmy także się nawracali. W tych dniach odbywają się spotkania przedstawicieli różnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, konferencje, a także wspólne modlitwy.



Pierwsze pomysły modlitw o jedność chrześcijan pojawiły się w XIX w. Tydzień modlitw w obecnym terminie odbywa się od 1908r. z inicjatywy księdza Paula Wattsona, założyciela wspólnoty Franciszkanów Pojednania.

Wszyscy chrześcijanie wierzą w Jezusa Chrystusa oraz w to, że cierpiał i umarł dla naszego zbawienia. Jednak w ciągu wieków istnienia chrześcijaństwa powstały znaczne podziały. Najistotniejsze przemiany nastąpiły w XI i XVI wieku. W 1054 r. miała miejsce tak zwana „Schizma Wschodnia”, podczas której nastąpił podział na Kościół wschodni - Prawosławny oraz Kościół zachodni - Katolicki. W 1517 r. wystąpienie Marcina Lutra zapoczątkowało powstanie wielu wspólnot protestanckich, w tym m.in. luteranizmu i kalwinizmu. Zaś w 1534 roku, za sprawą króla Henryka VIII, który oddzielił się od Kościoła rzymskokatolickiego, powstał anglikanizm.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest szczególnym czasem modlitwy, rozmowy próśb Boga o jedność wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa. W Piśmie Świętym czytamy:

I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś (J 17,22-23). Bóg



chce, abyśmy byli „jednym ciałem w Chrystusie”, abyśmy stanowili jedno, bo przecież my wszyscy wierzymy w tego samego Boga. Właśnie w tym okresie pochylamy się nad dialogiem z Bogiem, aby zjednoczył nas wszystkich w swoim Apostolskim Kościele. Bo Kościół, który tworzymy, jest otwarty dla wszystkich i oczekuje on na każdego z nas. My wszyscy tworzymy jedno Ciało i jeśli choćby jedna osoba odchodzi od Kościoła, to tak jak w ciele ludzkim brakuje jakiegoś narządu, całość nie funkcjonuje prawidłowo; tak jakby czegoś brakowało. A Bóg zabiega o każdego z nas. Troszczy się o każdą

owieczkę, niezależnie od tego, jak grzeszne jest jej postępowanie. Bo Bóg kocha pomimo wszystko!

25 stycznia obchodzimy dzień nawrócenia się św. Pawła. Jest to dzień, który sygnalizuje nam, że nawrócenie jest konieczne. Czasami czujemy w naszym życiu jakąś pustkę, jakiś niedosyt i wewnętrznie wiemy, że coś jest nie tak. Dzieje się tak wtedy, gdy jesteśmy daleko od Boga i Kościoła. Musimy w naszym życiu otworzyć się na działanie Boga i jego wszech ogarniającą Miłość, a także musimy umieć każdego dnia powiedzieć: *Tak Panie! Chcę podążać Twoimi ścieżkami.*

W tym okresie modlitw o jedność módlmy się także i my, abyśmy wszyscy w jednym Duchu stawali się naśladowcami Chrystusa. Nie możemy zapomnieć także o modlitwie o nawrócenie grzeszników, a także o nasze nawrócenie, bo może gdzieś tam głęboko w sercu drzemie w nas coś, co nie pozwala nam na całkowitą ufność Bogu i przyjęcie Jego Miłości.

Miłosz Bajgier

Ogłoszenia i Ciekawostki

1. W niedzielę Chrztu Pańskiego, 12 stycznia 2020 r., o g.dz 15:00 wraz z całą wspólnotą parafialną na **spotkaniu oplatkovym** radowaliśmy się nadal z Bożego Narodzenia. Rozpoczęło się ono w dolnym kościele od



tradycyjnych jasełek, aby wszyscy mogli poczuć atmosferę Betlejem i towarzyszyć Świętej Rodzinie w stajence. Następnie ks. proboszcz Jan Mazurek złożył obecnym najserdeczniejsze życzenia i pobłogosławił oplatki, którymi wszyscy się podzielili.

Później już w atmosferze braterskiej i siostrzanej miłości zaczął się poczęstunek: tradycyjny czerwony barszcz z paluszkami, ale również ciasta, owoce i inne przekąski. Była to okazja do lepszego poznania się wzajemnie

i rozmowy. W spotkaniu opłatkowym wzięły udział wszystkie grupy parafialne: Akcja Katolicka, Apostolat Maryjny, Duszpasterska Rada Parafialna, Domowy Kościół, Dziewczęca Służba Maryjna, Liturgiczna Służba Ołtarza, „Matki w Modlitwie”, Róże Różańcowe, Ruch Apostolstwa Młodzieży, Ruch dla Lepszego Świata, Schola Młodzieżowa i Zespół Charytatywny, a także nasi Parafianie.

Informacja z www.kazanow.przemyska.pl

Drodzy Parafianie!

Na łamach gazetki parafialnej „PATRON” szczerze dziękuję wszystkim, którzy przyjęli nas – kapłanów, do swoich domów podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej tzw. „kolędy”.

Jako oficjalna wizyta duszpasterska, miała ona na celu modlitwę o Boże błogosławieństwo dla domu i wszystkich jego domowników na nowy rok. Z kolei nam pomaga się poznać, zorientować w sytuacji życiowej parafian. Bardzo często kolęda była dla nas możliwością rozmowy na wielorakie tematy, często niełatwe. Szczerze raduje nas fakt, że większość osób przyjmujących kapłanów wie, czym jest kolęda.

Dodatkowo, w każdym domu było przygotowane miejsce dla kapłana, stół z krucyfiksem, świecami i wodą święconą. Bardzo często dzieci przynosiły swoje szkolne zeszyty, by wpisać im znak obecności księdza. Pokrzepiający jest też fakt, że w większości domów widać ich chrześcijański charakter poprzez obrazy i krzyże zawieszane na ścianach. Dziwić może fakt powtarzania tego przez mnie. Jest to jednak dziś szczególnie ważne, by wchodząc do czyjś domu móc od razu zobaczyć, co jest dla domowników istotne, co zajmuje w ich życiu szczególne miejsce, wokół Kogo skupia się ich dom. Niegdyś w każdym chrześcijańskim domu święty obraz, krzyż, relikwia świętego, zajmowały najważniejsze miejsce, były otaczane szczególną



czcią. Często nabywane były one za cenę wyrzeczeń i ofiary, nigdy nie były to przecież (i nadal nie są) tanie przedmioty.

Dużo, szczególnie młodych ludzi, wyjechało w inne części świata w poszukiwaniu lepszej pracy i płacy. Bardzo wiele starszych osób przeprowadziło się w swoje rodzinne strony i nie przebywa fizycznie w swoich „blokowych” mieszkaniach.

W tym miejscu składam także podziękowanie ministrantom, którzy trudzili się towarzysząc kapłanom w ich parafialnym pielgrzymowaniu. Miejmy nadzieję, że za rok uda nam się spotkać w jeszcze większym gronie. Bóg zapłać! Szczęść Boże!

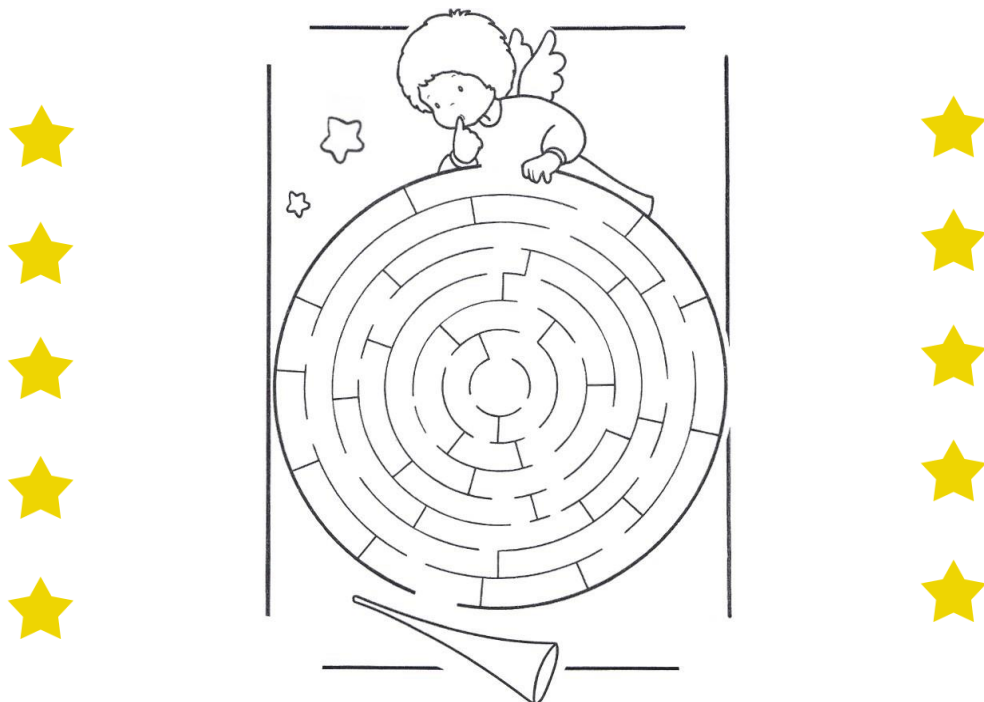
ks. Łukasz Heliniak, wikariusz

PATRON PATRON



KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

Pomóż Aniołkowi odnaleźć trąbkę!



PRZEPISY DOMOWE

SŁODKIE BUŁECZKI Z JABŁKAMI

SKŁADNIKI:

CIASTO: 500 g mąki pszennej, 1 jajko, 2 łyżki roztopionego masła, 80 g cukru, szczypta soli, 1 szklanka mleka, 1 opakowanie cukru waniliowego, 20 g świeżych drożdży

NADZIENIE: 2 duże jabłka, 1 płaska łyżeczka cynamonu, 3 łyżki cukru

KRUSZONKA: 30 g mąki pszennej, 15 g cukru, 15 g zimnego masła

PRZYGOTOWANIE:

Mleko podgrzać, żeby było tylko lekko ciepłe, nie gorące. Drożdże rozetrzeć z 1 łyżką cukru, dodać 1 łyżkę mąki i 1/4 szklanki lekko ciepłego mleka (cukier, mleko i mąkę odbieramy z ilości podanych w przepisie), wymieszać, przykryć i odstawić do wyrośnięcia na ok. 15 – 20 minut. Jajka roztrzepać z resztą mleka i cukru, cukrem waniliowym i roztopionym masłem. Mąkę przesiać do miski, zrobić dołek, do którego wlać rozczyń drożdżowy, oraz mieszaninę jajeczną, dodać sól. Wyrabiać ciasto przez kilka minut, można ręcznie, ale najlepiej zrobić to za pomocą miksera z hakiem do ciasta drożdżowego. Ciasto będzie dość klejące. Uformować kulę, włożyć do lekko wysmarowanej olejem miski, przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do podwojenia objętości na ok. 1 godzinę. Przygotować nadzienie: jabłka obrać, usunąć gniazda nasienne i pokroić w kostkę. Wymieszać z cukrem i cynamonem. Wyrośnięte ciasto ponownie krótko wyrobić i podzielić na 12 równych części. Każdą część rozpląszczyć na dłoni, nałożyć czubatą łyżkę nadzienia, zlepić dokładnie brzegi i uformować owalne bułeczki. Ułożyć na wyłożonej papierem do pieczenia blasze w sporych odstępach, przykryć ściereczką i pozostawić do napuszenia na ok. 30 minut. W międzyczasie przygotować kruszonkę rozcierając palcami masło z mąką i cukrem, aż z ciasta utworzą się grudki. Piekarnik rozgrzać do temp. 180 stopni C. Wyrośnięte bułeczki posmarować jajkiem roztrzepanym z łyżką mleka i posypać kruszonką. Wstawić do gorącego piekarnika i piec około 20 – 25 minut do zrumienienia. Po upieczeniu ostudzić na kratce.



Parafia rzymskokatolicka pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego
ul. Kazimierza Opalińskiego 7, 37-700 PRZEMYŚL
tel. kom. 785401311
NIP: 7952182644
REGON: 040040250

e-mail: kazanow.przemyska@gmail.com
www.kazanow.przemyska.pl

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:
tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając

Strona dla dzieci: Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk

Ogłoszenia i ciekawostki: Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko

Artykuły: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyńska

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!